Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. kapelana A. H. Figaszewskiego* z Brześcia n/Bugiem, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty:	Adres Redakcji i Administracji:	Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.	WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10 Księgarnia G. Szylinga, Szpitalna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.	Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XVII. WARSZAWA, dnia 6 grudnia 1936 r. **Nr. 49.**

Ks. Dr. Wiktor Niemczyk. Kraków.

DE PROFUNDIS

(Narzekania Jobowe: Job r. 3 — 31)

R. 14.

Człowiek urodzony z niewiasty krótko żyje, a syty [jest udręki.
Jako kwiat wschodzi i więdnie, jak cień ucieka [i nie ostaje się.
Aleć i nad takim otwarte masz oczy swoje,
Wleczesz go przed siebie na sąd.
Byś był czysty spośród nieczystych — ani jeden!
Jeśli oznaczone są dni jego,
Liczba miesięcy jego jest przed tobą,
Określiłeś mu granice, których nie może przekroczyć.
Odwróć odeń spojrzenie i przestań!
Niech przynajmniej jako najemnik dniem swym [się nacieszy!
Gdyż drzewo może mieć nadzieję:
Choć jest ścięte, przecie puszcza pęki,
A latorostka jego nie zaniecha (rość).
Choć starzeje się w ziemi korzeń jego
A pień jego w prochu obumiera,
Już na sam zapach wody puszcza pędy
I gałęzie, jakby świeża sadzonka.
Ale gdy umrze człowiek, to legnie.
Wyzionie ducha: gdzież jest potem?
Ubywa wody w morzu, a rzeka osusza się i wysycha.
Człowiek kładzie się i nie powstanie więcej,
Aż nieba nie będzie
Obyś mnie ukrył w Szeolu (i utaił, aż gniew twój [się odwróci)
Zakreślił mi kres a potem wspomniał na mnie.
Gdy człowiek umrze, czy ożyje?
Nie zbudzą się i ze snu swego nie będą ocuceni.
Przez wszystkie dni mej walki życiowej czekać [będę, aż przyjdzie zmiana.
Tybyś wołał, a ja bym się ozwał,
Za tworem rąk twoich zatęskniłbyś,
Wtedybyś liczył kroki moje,
Nie zważał na zbłąkanie moje.
Zapieczętowane w woreczku byłoby odstępstwo [moje,
A grzech mój byś zalepił.
Ale, jak gdy góra się obsunie, to i popęka,
Skała ruszy się z miejsca swego,
I wody trą kamienie, a ulewa spłukuje proch ziemi,
Tak ty unicestwiasz nadzieję człowieka.
Gwałcisz go na zawsze, i odchodzi z zmienionym [obliczem.
Odtrącasz go.
Czy w zaszczytach synowie jego, nie wie o tym,
Czy w pogardzie, nie rozumie.
Tylko ciało jego ból mu sprawia,
A nad duszą swoją się smuci.

Mentorstwo przyjaciół, oparte na urojeniu posiadania mądrości, zrodzonej z Boga, prowokuje Joba do rozprawienia się z zasadniczym dla niego pytaniem, czy tajemnica Boga zasadza się na jego wszechmądrości. Jeżeli tak, to stan człowieka jest czymś najstraszniejszym, co sobie wogóle wyobrazić można. Mądrości absolutnej człowiek zrozumieć i posiąść nie jest w stanie. Może posiadać i zgłębić w najlepszym razie relatywną, która atoli nie jest już mądrością, ale najwyżej takim lub innym, więcej lub mniej rozumnym stanowiskiem względem faktów doświadczenia. Arogując sobie mądrość, rzekomo z Bożej mądrości zrodzoną, musi człowiek zaniemówić, gdy stanie w obliczu zagadek bytu. Z nich najbardziej dojmująca jest zagadka ludzkiego życia. Jest ona jak kwiat, który, ledwo zakwitnie, już usycha i opada. A oprócz tej nikłości swego życia człowiek narażony jest jeszcze na sądy Boże, które go dotykają właśnie dlatego, że jest tak nędzny. Śmierć jest przeznaczeniem człowieka, ograniczoną jest liczba lat jego ziemskiej pielgrzymki, a gdy w grób się położy, to nastaje kres wszystkiego. Z korzenia ściętego drzewa wyrastają jeszcze nowe pędy, ale człowiek przez śmierć powalony nie ma czego więcej oczekiwać.

Jest to straszliwe oskarżenie Boga, podobne do eschylesowskiej skargi Prometeusza na Zeusa, który okrutną obmyślił nań karę za dobro, wyświadczone ludziom.

W tragedii pt. „Prometeusz skowany" wkłada autor bohaterowi w usta takie urągania przeciw Bogu:

Spojrzyjcie, jakie znoszę ja od bogów znojel
Na trudy popatrzcie się moje,
Na srom, którego ciężar na mych barkach legł
Po nieskończony wiek.
Takimi więzy chce mię dzisiaj zmóc
Ten nieśmiertelnych hufców młody wódz.
Nie tylko czas dzisiejszy pogrąża mnie w łzach,
Lecz także dni co idą! Ach biada mi, ach!
Kiedyż się skończy moich cierpień bieg?!...
Czemuż w Hadesu nie strącił mnie dół —
Między umarłych niezliczony tłum,
Poza tartaru bezbrzeznego brzeg?
W nierozerwalny choć mnie łańcuch skuł,
Żaden by z tego nie cieszył się bóg,
Ni żaden człek!
Dziś mi urąga lada wichru szum,
Śmieje się lada wróg...
A jednak nie myślałem... bym na tej opoce
Przykuty, miał w tej pustce pędzić dni i noce,
Tak marnieć przehaniebnie na tej wietrznej grani..
Współczujcie razem ze mną! Straciła ostoję
Ma dola. Po manowcach omackiem się wlecze
I wciąż jedno za drugim trapi serce człecze...
Szarpie się ma dusza,
Że widzę się strącony w taką nędzę srogą...
Tysiączne męki jeszcze udręczą mnie srodze,
Nim prysną te kajdany u mych cierpień granic:
Gdzie panią jest Konieczność, tam już sztuka na nic...

Ziemia się trzęsie w krąg!
Obłoków czarny zwał
Rozdziera łysk i grom!
Orkanny szaleje młyn,
Burze prą śladem burz,
Złom się rozbija o złom,
Kłębami zrywa się kurz
Z lecących w przepaście skał!
Wyją wichury
W zamęcie mąk
Strop się już zlewa ponury
Z smaganą głębią mórz,
Strasznie zwichrzoną aż do dna!
Oto się spełnia już
Wyrok, co na mnie padł
Z Zeusowych rąk!
Spojrzyj, o matko czcigodna,
Na moje leże!
Spojrzyj, jak cierpi twój syn...
Patrz, jakie muszę
Bezprawne znosić katusze!

Podobnie jak Prometeusz, i Job oskarża Boga, jako reprezentant cierpiącej ludzkości, świadomej zarówno swej niedoskonałości, jak również nie mniej wrodzonego sobie pędu rozwojowego, by wznosić się na jego fundamencie ze stanu zwierzęcości do wyższych form życiowych. Lecz niestety, to dążenie, ten rozwój i postęp wzbudza gniew Boga, w którego piersi trudno cierpiętnikom odkryć czujące serce. Najwyżej nierealni optymiści mogą bajać o moralnym ładzie biegu życia i świata. Rzeczywistość poucza o czymś odwrotnym: powodzenie życiowe i szczęście, to wpływ ślepego przypadku. Prawo moralne istnieje conajwyżej między otumanionymi ludźmi, lecz nie nad nimi i poza nimi. Nad biegiem ludzkiego życia włada bowiem ślepy los lub kapryśna wola mściwych bóstw. Job wskazuje w swej mowie na przyrodę jako na świadka i dowód tego niesamowitego i smutnego stanu rzeczy, przyroda zaś jest tylko tłem, na którym uwypukla się historia świata, ludów i jednostki. Czymż ona innym, jak tylko powstawaniem i przemijaniem ludów, pokoleń, jednostek, nieustanną walką bez sensu i celu.

Stwierdzenie i obserwacja tego stanu rzeczy jest najgłębszą ostateczną przyczyną niemożności wiary w Boga miłosiernego i łaskawego. Od Boga zaś niemiłosiernego nie ma co oczekiwać, jako że on sam jest tym, który człowieka poddał pod okrutne prawo zginienia. Człowiek nosi w swej piersi serce jako siedlisko uczuć, z których na czoło wysuwa się uczucie miłości. Rozgląda się za podobnym uczuciem wokoło, pragnie tego uczucia doszukać się przede wszystkim u swego Stwórcy. Nie znajdując go zaś, odwraca się od Boga i oskarża go, jak czyni Job i jego starszy brat duchowy Prometeusz

ś.† p. Adolf Schweitzer

Warszawskie społeczeństwo ewangelickie spotkała nowa niepowetowana strata: dnia 27 listopada b. r. wieczorem zmarł nagle na anewryzm serca znany i zasłużony obywatel miasta, przemysłowiec, oraz członek Kolegjum Kościelnego Zboru Ewang.-Augsb. — ś. p. Adolf Schweitzer w wieku lat 66.

Rodzina Schweitzerów od dawien dawna osiadła w Warszawie, w połowie ubiegłego stulecia założyła znaną w Polsce całej swą fabrykę, a firma ta, jak wogóle wszystkie firmy ewangelickie, cieszyła się i cieszy szczerym zaufaniem i szacunkiem w całym kraju. Ś. p. Adolf Schweitzer był synem założyciela firmy i jej dobrym kontynuatorem.

Obok swych prac z firmą związanych ś. p. Adolf Schweitzer, jako człowiek zacnego serca, uczynny i ofiarny, brał czynny udział w życiu społecznem. Dopomagała Mu w tej działalności społecznej Małżonka, dzisiaj w głębokiej żałobie pogrążona Wdowa, równym szacunkiem w społeczeństwie naszem darzona — Czcigodna Pani Julja ze Schwotzerów Schweitzerowa.

Na Jej przeto ręce — dzieląc smutek i żal po stracie nieoczekiwanej ś. p. A. Schweitzera — składamy dla całej pozostałej Rodziny wyrazy szczerego i serdecznego współczucia.

Leon Rygier.

Modlitwa

Za słów naturę różnokolorową,
Którą kochałem, Panie, gdym był młody,
Daj mi dziś gorzkie, daj bolesne słowo
Jak gorzka nędza, jak bolesne gody!

Za skrzydła, których wołałem do Ciebie,
Gdy mnie uniosły nad smutek istnienia,
Daj mi dziś Boże, który jesteś w niebie
Jarzmo miłości i chłostę sumienia.

Lecz nad ofiarę z barw i skrzydeł ducha
Błogosławiące swe wyciągnij ramię —
I spraw: niech Ciebie, nie mnie, świat wysłucha
I z łaknącymi chlebem się przełamie..

Nowy ustrój Kościoła

Dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 25 listopada 1936 r. została zatwierdzona nowa Ustawa o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Projekt tej ustawy, w pierwotnem jego stadjum, został opracowany i uchwalony przez tak zwany Synod Konstytucyjny, który odbywał swe tak gorszące i burzliwe narady w latach 1922 — 1923 w naszym kościele parafjalnym w Warszawie.

W ciągu tych lat 13, które od tych czasów minęły, projekt ten ulegał zmianom, dokonywanym przez reprezentację oficjalną naszego Kościoła z władzami państwowemi. O komisji, wybranej na owym Synodzie Konstytucyjnym, która z ramienia tego Synodu prace nad ową ustawą miała kontynuować, w ciągu tych 13 lat jakoś nie było słychać. Coprawda, to niektórzy z członków tej komisji, jak byli posłowie izb ustawodawczych: Utta i Spickermann, reprezentujący wówczas skrajne skrzydło hakatyzmu łódzkiego, dawno utracili swoje znaczenie. Pierwszego — usunęło ze swego grona samo Kolegjum Kościelne parafji Ś-go Jana w Łodzi, drugi — wrócił do swego rzemiosła i na tem polu daleko większą korzyść swemu otoczeniu przynosi, niż na polu politycznem.

Księża pastorzy, którzy wówczas, jako młodzi kandydaci, rozpoczynali dopiero swą praktykę niemiecko-polityczną — dziś stoją na poważnych placówkach parafjalnych. W międzyczasie w Niemczech, ojczyźnie Reformacji Lutra, dokonały się kapitalne przewroty, które i na Kościoły Luterskie w innych krajach większy lub mniejszy wpływ wywrzeć musiały. Do Polski, najbliższej sąsiadki Niemiec, hitleryzm przeniknął najsilniej i w umysłach Niemców dokonał też niemałych zmian. Nie będziemy zastanawiać się bliżej nad tym przewrotem, gdyż każdy z czytelników wie o tem z własnej obserwacji i z własnego doświadczenia.

W takich warunkach i w takiej atmosferze — dokonywano ostatecznych prac nad nową ustawą o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, wśród wyznawców którego duży procent stanowią Niemcy, ulegający wpływom zagranicznym dzisiejszego hitleryzmu.

Nie można powiedzieć, aby ustawa ta była idealna. Nie można nawet powiedzieć, aby zadawalniała w zupełności choć jedną jaką grupę ewangelików o pewnym kierunku polityczno-kościelnym. Jest nawet wielu, dla których jest kwestją sporną, czy nowa ustawa jest lepszą od starej z roku 1849, a nawet są tacy, którzy wyraźnie przyznają wyższość starej ustawie.

I nad tem obecnie nie chcemy się zastanawiać. Chcemy wierzyć i chcemy uznać, że nowa ustawa — jest najlepszą, jaką Kościół nasz w dobie obecnej w pertraktacjach z Rządem Polskim mógł uzyskać. Rozumiemy rozgoryczenie opozycji niemieckiej, której wpływy w Kościele ewang. augsb. w Polsce ustawa nowa wyraźnie ukróca. Ale przywódcy tej opozycji nie są chyba tak naiwni, aby nie rozumieli, że 1) salus reipublicae, nawet na terenie kościoła suprema lex; i 2) że religijno-kościelna owocna i błogosławiona praca duszpasterza nie zależy od ustaw, a od tych intencji, jakiemi się duszpasterz kieruje.

Polacy-ewangelicy — jeżeli nie wszyscy, to duża ich część—nie chcąc w zatwierdzeniu nowej ustawy dopatrywać się jakiegoś zwycięstwa nad swymi współwyznawcami Niemcami, a tem mniej jakiejś rozgrywki, nie odczuwając z tego powodu najmniejszej chęci negowania lub ograniczenia praw ich istotnych, pragnie odtąd zgodnie i z pożytkiem w ramach i na zasadach nowego ustroju współpracować razem z Niemcami dla jednego wspólnego dobra Kraju i Kościoła swego. — Nie jest to oferta, dyktowana lękiem, przed groźbami lub urojonem niebezpieczeństwem, jest to jedynie braterskie wyciągnięcie dłoni do zgody po długich, często bardzo bezwzględnych i bezskutecznych walkach.

Pierwsze nabożeństwo narodowe w Kępnie

Na kika dni przed świętem Niepodległości otrzymałem od sekretarza niedawno założonego w Kępnie Towarzystwa Polaków Ewangelików p. Kukucza, nauczyciela miejscowych szkół, zaproszenie na nabożeństwo narodowe, które tam miałem odprawić w dniu 11 listopada. Przyznam się, że ta wiadomość, o ile z jednej strony mnie ucieszyła, świadczyłaby bowiem o dużej ruchliwości nowej placówki, to z drugiej niebardzo mi się chciało wierzyć, aby takie nabożeństwo mogło ściągnąć kogoś z ludności okolicznej, oczywiście ze względu na dużą agitację miejscowych czynników niemieckich z pastorami na czele, występujących przeciwko wszelkim poczynaniom polskim, na tym jakby się wydawało straconym dla nas terenie. Ponieważ przedtem już kilkakrotnie polecałem w podobnych okazjach innym towarzystwom z okolic Kępna zwrócić się z uprzejmą prośbą do miejscowego pastora o udzielenie pozwolenia na odbycie nabożeństwa w kościele i zawsze była odmowna odpowiedź i tym razem stało się podobnie; na swe zapytanie Towarzystwo w Kępnie otrzymało kategoryczną odpowiedź, że „ze względów zasadniczych pozwolenia na wstąpienie ks. Świtalskiego do kościoła się nie udziela i na przyszłość nie należy się zwracać z takimi prośbami, bo nie będą wogóle rozpatrywane".

Pomyślałem sobie — trudno! — Nietylko w kościele odprawione nabożeństwo ma swoją wartość, oraz ważność u Boga i ludzi, odbędziemy je w szkole. Przyszedł mi jednak na pamięć ten dobry szlachcic, oczywiście Polak i ewangelik, właściciel dóbr ziemskich w kępińskim, Adam Kromno-Piotrowski, adjutant króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, który dla swoich współwyznawców, nie mających w roku 1776 „gdzie głowy skłonić", okazał się szlachetnym ofiarodawcą, bo dał im ogromny szmat ziemi pod budowę kościoła, plebanji i szkoły, dał także do tego potrzebny budulec, — dał to oczywiście ówczesnym ewangelikom w Kępnie wyznania augsburskiego. Musieli też nasi ewangelicy, chociaż było między nimi wielu Niemców, — być ludźmi, którzy na taki gest zasługiwali. A dziś?! — Dziś pastor Schultz, zdaje się, że wychowanek niemieckiej Łodzi, jako przedstawiciel pruskiego kościoła unijnego, — rozpościera się i panoszy w dobrach podarowanych kościołowi przez Polaka, nadanych z tą intencją, że te dobra i ten kościół sprawie polskiej służyć zawsze będą. A tu zupełnie dzisiaj co innego! No, ale to nic, my mamy czas — poczekamy. Może jednak będzie kiedyś inaczej.

Nabożeństwo więc odbyło się w szkole, a frekwencja jego przeszła wszelkie oczekiwania, mimo, że ogłoszono tylko o nabożeństwie w lokalnej prasie. Należy i o tem jeszcze pamiętac, że przecież warsztaty pracy w tym dniu były czynne, więc wielu z ludzi nie mogło przybyć. Sala szkolna, na ten cel przeznaczona, była duża i mogła pomieścić wiele osób. Umieszczono w niej ładnie ubrany w kwiaty ołtarz, nad nim obraz Chrystusa, a obok rozpostarto piękny sztandar z emblematami państwowymi. Przybyłem o 11-ej do szkoły, to jest w godzinie, o której miało się rozpocząć nabożeństwo i zastałem kilka zaledwie osób z Kępna. Pomyślałem sobie — trudno, więcej ludzi pewno nie będzie, — pocieszając się w myśli wersetem Pisma św. „Gdzie dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tam ja jestem w pośród nich". Wtem nauczyciel Don z Przybyszowa wprowadza 30-cioro dzieci, wyćwiczonych w śpiewie, które miały właściwie śpiew prowadzić z braku odpowiedniego instrumentu. Były wprawdzie skrzypce, na których grał uczeń gimnazjalny, ale śpiew się zrobił

tak potężny, że tony skrzypiec całkiem w nim zginęły. Wkrótce po dzieciach zaczęli płynąć ludzie w tak wielkiej liczbie, że aż serce rosło; — wszyscy oni zrobili szmat drogi, aby być na prawdziwie polskim narodowym nabożeństwie. Przyszli więc z Przybyszewa, z Osin, Szklarki, Książęcej Nowej Wsi, z Turza, a nawet z Bralina. Zebrało się razem około 150 osób. Przyszedł też w zastępstwie chorego Starosty pana Dąbrowieckiego, życzliwie otaczającego sprawę ludu ewangelickiego, pan Vicestarosta mgr. Dziedzic, Dyrektor Gimnazjum Paczosza i inni. Nabożeństwo rozpoczęto śpiewem: „Obym języków miał tysiące i tyluż usty śpiewać mógł..." Obawiałem się, że śpiew będzie kulał, tymczasem szedł pierwszorzędnie; — śpiewano z zapałem, to też i nastrój odrazu poszedł w górę. W uroczystym skupieniu wysłuchano lekcji Psalmu 28., a później kazania — i zrobiłem spostrzeżenie, że gdy się widzi takie zasłuchanie wnikliwe, pilne i nabożne, to naprawdę może ono być źródłem i podnietą olbrzymią dla mówiącego. Widziałem po twarzach tego ludu, że nuta szczerego patriotyzmu znajduje w ich sercach żywy i gorący oddźwięk. Dziękowałem też Bogu w duchu za to! A później nastąpiło błogosławieństwo i hymn „Boże coś Polskę", śpiewany tak, że szyby zdawały się drżeć w oknach. Nabożeństwo skończone. Wszyscy się powoli rozchodzą. Wdaję się w rozmowę z kilkoma gospodarzami, między którymi jest sołtys z Przybyszewa i jakaś babina w tradycyjnej jedwabnej czarnej na głowie chustce. Są bardzo zadowoleni z nabożeństwa, tylko mnie pytają, dlaczego to niektórzy ludzie po wsiach rozpowiadają, że pastor Świtalski jest sekciarzem i to się wszem rozgłasza. Wiadomo, kto to robił Śmieję się — bo cóż mam na to odpowiedzieć? Panowie nauczyciele są rozpromienieni i dziękują mi za przybycie. Oczywiście dochodzimy teraz do wniosku, że każdy trud podjęty w tej sprawie jest wart zachodu. Lud polsko ewangelicki w powiatach kępińskim i ostrowskim jest niewątpliwie życzliwie usposobiony do tych, którzy przychodzą im mówić o Polsce i chętnie ich słuchają. Należałoby tylko sobie życzyć, aby nauczycielstwo wyznania ewangelickiego, które znajduje się na tym terenie, dość licznie starało się wejść w bliższy kontakt z tamtejszą ludnością i aby śmielej i z większą ufnością zabrało się do pracy nad zdobywaniem serc tego ludu. Jest przecież w obu powiatach kilkudziesięciu nauczycieli, z wieloma odbyłem już konferencje i przekonałem się, jak wiele jest tam dobrej chęci i zapału do tej pracy, ale ta jakaś obawa ich ciągle wstrzymuje. Niechże tych kilka towarzystw już istniejących, prowadzonych przez nauczycieli, będzie dla pozostałych zachętą. — Postanowiłem wobec takiego stanu rzeczy znowu wkrótce zawitać do Kępna. Umówiliśmy się, że będziemy razem odprawiać „Gwiazdkę" na Boże Narodzenie.

Za ofiarowanie kilkudziesięciu cennych książek dla polskich Towarzystw ewangelickich, a przeznaczonych dla celów oświatowych naszego ludu, składam tą drogą w imieniu Zarządów wyżej wymienionych Towarzystw w Kępnie, Przybyszewie, Tuszy, Szklarki serdeczne staropolskie „Bóg zapłać" czcigodnej p. Starzowej, właścicielce księgarni w Poznaniu oraz zasłużonemu na polu wydawniczem p. Jackowskiemu, właścicielowi księgarni akademickiej także w Poznaniu. Oboje Szan. Państwo, chociaż innego wyznania, są szczerymi sympatykami polskiego ewangelicyzmu.

Ks. K. Świtalski.
Poznań.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Zarząd T. P. M. E. zawiadamia, że w sobotę dnia 5 grudnia o godz. 20-ej w siedzibie T-wa, pl. Mirowski 4 Prezes Ks. Radca A. Loth dokona otwarcia

Dorocznego Kiermaszu Przedświątecznego

które poprzedzone będzie przemówieniem Protektora Senatora J. Everta.

Zarząd najuprzejmiej wszystkich zaprasza na otwarcie jak również na pozostałe dni Kiermaszu który

---

Armin Stein (H. Nietschman). (62)

Książka o Doktorze Luterze

Przełożył z niemieckiego M. Winkler.

Właśnie miał Luter zamiar list zapieczętować, gdy wszedł do izby Filip Reichenbach, pisarz miejski.

Przerwaniem tem pilnego zajęcia swego bynajmniej nie zrażony, wyciągnął Luter rękę do przyjaciela: „Witajcie mi, kochany Reichenbachu! Jak wam się powodzi, a małżonka wasza jak się miewa i panna Katarzyna Bora, pupilka moja?"

„Wszyscy dzięki Bogu jesteśmy zdrowi", zapewniał pisarz miejski, „tylko panna Katarzyna jest nam w ostatnim czasie coś smutna".

„Ejże" przerwał mu Luter pospiesznie, „czyżby jednak tego żałowała, że się wydostała z zamknięcia swego, zatem byłbym mądrzej postąpił, gdybym był błagania jej pozostawił niewysłuchane, a pan Leonard Koppe, ten poczciwy człowiek, nie zasłużył sobie zatem u niej na wdzięczność, że spełniając prośbę mą, uprowadził ją wraz z owemi ośmioma zakonnicami z klasztoru Nimczyńskiego?"

„Mylicie się panie Doktorze", odrzekł Reichenbach. „Panna Katarzyna nie tęskni bynajmniej za klasztorem, owszem cieszy się z całego serca z odzyskanej wolności, i niema dnia żeby, nie wspominała wdzięcznie o zbawcy swoim, też odpłaca nam to szczerem przywiązaniem, żeśmy jej w domu naszym dali przytułek. Inny jest powód jej smutku".

„Teraz domyślam się już, rzekł Luter. „Serce i myśli jej zajęte są jeszcze niezawodnie tym młodym Norymberczykiem, panem Baumgartnerem, który, przebywając tu na studjach, nie spuszczał z niej oka. Przykro, mi, że ten młody, urodziwy i z dobrej rodziny pochodzący panicz tak prędko po wyjeździe swoim o niej zapomniał! Miałby z niej gospodarną żonkę, nie uszło to bowiem mojej uwadze jak pilnie się u was krząta, tylko wydaje mi się, że jest nieco dumną i wyniosłą".

„Macie rację, panie Doktorze", odrzekł Reichenbach. „Elza moja znalazła w tej dziewicy niezwykłą dla siebie pomocnicę, z której z każdym dniem większą ma pociechę. Jednakże mylicie się, nazywając Katarzynę dumną i wyniosłą. Co was na takie przypuszczenie naprowadza, jestto tylko u niej dziewicza powściągliwość, przytem nieśmiałość do ludzi, tak zrozumiała u zbiegłej zakonnicy. Ma zresztą w sobie coś pańskiego, wytwornego, i widać po niej, że jest szlachetnego rodu. A to, że obecnie tak często bywa smutną, to przyczyną tego nie jest bynajmniej młody Baumgartner, którego niewierność prędko przebolała, lecz coś innego, o czem narazie nie chciałbym mówić".

„A to dlaczego?" pytał Luter zdziwiony. „Trzymacie coś w sekrecie przed tym, któremu tyle zależy na szczęściu osoby oddanej mu pod opiekę?"

Reichenbach miał mocno zażenowaną minę i wyjąkał: „Skoro już koniecznie chcecie wiedzieć, panie Doktorze, to przynajmniej uspokójcie mnie przyrzeczeniem, że nie weźmiecie mi za złe, jeśli to co powiem nie będzie wam się podobało".

„Mówcie śmiało." rzekł Luter i Reichenbach ciągnął dalej: „Przysłaliście do nas Doktora Amsdorfa, ażeby się starał o rękę panny Katarzyny dla proboszcza Doktora Glatza. Te swaty sprawiły jej wielką nieprzyjemność, serce jej bowiem nie czuje do niego najmniej-

trwać będzie do dnia 8 grudnia włącznie, w dnie powszednie od godz. 19-ej do 22-ej, w święta od 1?-ej do 22-ej.

Poza tradycyjną loterją fantową i koszem szczęścia dla dzieci, wieczory urozmaicone będą występami artystycznemi.

Wstęp bezpłatny.

W związku ze zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia Towarzystwo Polskiej Młodzieży Ewangelickiej przystąpiło do sprzedaży

opłatków

które nabywać można w Kancelarji Kościelnej w godzinach urzędowych oraz w siedzibie T-wa, plac Mirowski 4, we wtorki, czwartki i soboty od godz. 20-ej do 22-ej.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z KONSYSTORZA. Rozpoczęta przez Rząd pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych akcja Pomocy Zimowej bezrobotnym, realizowana jest w oparciu o ofiarność najszerszych warstw społeczeństwa.

Z uwagi na znaczenie, jakie mieć może dla powodzenia sprawy planowa współpraca duchowieństwa ewangelicko-augsburskiego, szczególnie powołanego do patronowania wysiłkom społecznym w powszechnym akcie miłosierdzia na rzecz najnieszczęśliwszych, Konsystorz — na prośbę Pana Ministra Opieki Społecznej, Przewodniczącego Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, wzywa niniejszym Przewielebnych i Wielebnych Księży Pastorów Okręgu Konsystorskiego do jaknajwydatniejszego poparcia akcji Pomocy Zimowej i prac komitetów lokalnych.

WARSZAWSKA KONFERENCJA KSIĘŻY PASTORÓW. Dnia 1.XII w sali sesjonalnej Warszawskiego Kolegjum Kościelnego odbyła się doroczna Konferencja księży pastorów. Zebrało się 30 księży z prowincji i 14 księży miejscowych i profesorów. Przewodniczył ks. radca A. Loth. Na wstępie zebrani przyjęli do wiadomości zatwierdzenie drogą dekretu Prezydenta nowej ustawy o stosunku Państwa do Kościoła naszego, którą zaczęliśmy drukować w Głosie Ew. Po dłuższej, ożywionej dyskusji odczytane zostało pismo, które prezydjum Konferencji zaproponowało wysłać do Ks. Biskupa. Treść pisma tego, w którem wyraża się podziękowanie Ks. Biskupowi za dotychczasowe trudy i pracę nad ustawą, zostało przyjęte bez sprzeciwu. Po południu na zaproszenie specjalnej delegacji Ks. Biskup przybył na konferencję i w dwugodzinnem przemówieniu zobrazował nową ustawę oraz technikę i skutki jej wprowadzenia w życie. Na wniosek prezydjum zostały wysłane telegramy z wyrazami hołdu i podziękowania do Pana Premjera Rządu oraz do Pana Ministra W. R. i O. P. — Referaty na Konferencji wygłosili: Ks. Dr. W. Niemczyk, Ks. prof. K. Michejda, Ks. Krenz i Ks. W. Preiss.

Z WARSZAWY.

W czasie od 5 — 8 grudnia 1936 r. odbędzie się XII doroczna konferencja Społeczności Chrześcijańskiej i Związku Młodzieży Zdecydowanych Chrześcijan w Warszawie, Nowolipie 72 oraz zebrania ewangelizacyjne.

Konferencja odbędzie się pod hasłem: „Wierzę w ducha Świętego!"

Przemawiać będą: Ks. Mund, rektor Zgromadzenia SS-Diakonis w Więcborku, (Pomorze), misjonarz A. Hofert, z Kalisza oraz siostra-diakonisa Anna Müller, mi-

---

szej skłonności. Prosiła zatem, błagała nawet, ażeby już więcej na nią nie nastawać, gdyż wolałaby raczej aż do śmierci pozostać w panieńskim stanie, aniżeli oddać rękę temu, którego dla niej obrali. Później zwierzyła mi się, co jednak zakrawa na żart: „Tak, gdyby Doktór Amsdorf albo Doktór Luter o mnie się starali, tobym się chętnie zgodziła".

Luter osłupiał i zamilkł na chwilę, poczem wybuchnął śmiechem: „Patrzcie mi żartownisię! Więc, gdyby przyszedł Amsdorf lub Luter, to nie powiedziałaby nie! Doprawdy, uśmiać się można".

„Ale dla mnie to nie jest śmieszne, panie Doktorze", rzekł Reichenbach z wielką powagą. „Co do Was, to już nieraz sobie myślałem: A że też ten Doktór Marcin tak samotny i opuszczony tam w klasztorze siedzi, pozbawiony troskliwej opieki kobiecej! Co Wy macie z kulawego Wolfganga, waszego służącego? Zlituj się Boże, jak twardo on Wam ściele posłanie, i jak krótko Was trzyma. Przecież biedaczysko to nie potrafi lepiej. Wam żona jest potrzebna, panie Doktorze, zarówno dla własnego dobra, jak niemniej ze względu na waszych przyjaciół, którzy Was zrozumieć nie mogą, dla czego ich napędzacie do stanu małżeńskiego, skoro sami uciekacie od niego".

Luter uśmiechnął się nieznacznie. „Przemawiacie w tym samym tonie, co przyjaciel mój, proboszcz z Altenburga Link, a jeszcze dobitniej stary ojciec mój, który nie ustaje namawiać mnie do żeniaczki w tak serdeczny sposób, że wypadałoby mi niezwłocznie wyciągnąć rękę przez okno i uchwycić pierwszą lepszą dziewkę. Lecz zważcie u siebie odpowiedź moją, kochany Reichenbachu. Co mówiłem o świętości stanu małżeńskiego u kapłanów, to powiedziałem, i nic z tego nie cofam. Zalecałem, i zalecać zawsze będę święty stan małżeński. Ja, ze swej strony jednak nie zamierzam ubiegać się o żonę. Gdyż po pierwsze, przeciwnicy moi już i tak dosyć urągają się ze mnie i oskarżają mnie, że z przyjaciółmi swemi chętnie podpijam piwo i przygrywam im na lutni, że jak fircyk jaki noszę na palcu złoty pierścionek i wstążeczki wiążę u koszuli. A co by dopiero było, gdybym żonę pojął, toby dopiero gębę rozwarli i na głos wrzeszczeli: Patrzajcie, teraz wyszło szydło z worka, do czego ta cała jego Ewangelja zmierzała: ażeby móc ciału swemu dogadzać, i namiętnościom folgować! Wszak pod tym względem i wielu z moich przyjaciół mają pewne wątpliwości, tak naprzykład Doktór Schurf, który niedawno temu tak się wyraził: Gdyby mnich ten żonę pojął, toby djabeł ręce zacierał z radości, a aniołowie by płakali. Najważniejszą wszakże rzeczą w tem jest to, że nie czuję w sobie najmniejszej skłonności i pociągu do stanu małżeńskiego. Jestem wprawdzie w ręku Boga mego kreaturą, której serce i umysł w każdej porze odmienić może, wszelako tak jak rzeczy obecnie się mają, nie jestem skłonny pojąć żonę; nie dlatego, jakobym nie odczuwał potrzeb ciała i zmysłów, nie jestem wszak z drewna ani z głazu, lecz usposobienie moje nie nadaje się do zalotów, tembardziej obecnie kiedy z dnia na dzień grozi mi śmierć i sąd nad kacerzem, człowiekiem wyklętym i banitą. A zresztą: jeśli nawet pisałem o legalności małżeństw kapłańskich, to jeszcze nie zamierzam z tego uczynić przymusu i nowe jarzmo wkładać ludziom na karki, jak to Karlstadt zrobił, który gwałtem chciał kapłanom narzucić żony; raczej ma to być pozostawione do woli, czynić lub zaniechać tego, stosownie do skłonności i potrzeb ciała".

sjonarka z Yünnan (Chiny), która zda sprawozdanie ze swej pracy misyjnej.

Program: Sobota: dn. 5 grudnia o godz. 7,30 wiecz. Zebranie inauguracyjne; Niedziela, 6 grudnia o g. 8 rano, Zebranie modlitewne; 6 grudnia o g. 11,30 r. Udział w nabożeństwie w Kościele parafialnym; 6 grudnia o g. 3 pp. uroczysty obchód rocznicy; 6 grudnia o g. 8 w. zakończenie uroczystości; Poniedziałek, dn. 7 grudnia o g. 9 rano zebranie modlitewne; o g. 10 rano i 3 pp. rozważanie tematu konferencyjnego; o g. 5 pp. uroczystość misyjna; o g. 8 wiecz. zebranie ewangelizacyjne. Wtorek, dn. 8 grudnia o godz. 9 rano zebranie modlitewne; o g. 10 r. i 3 pp. rozważanie tematu konferencyjnego; o g. 5 pp. składanie świadectw z doznań religijnych; o g. 8 wiecz. zakończenie konferencji.

Wszystkie zebrania odbywać się będą w siedzibie przy ul Nowolipie 72. Zgłoszenia osób zamiejscowych prosimy kierować zawczasu pod adresem: „Społeczność Chrześcijańska" w Warszawie 1, Nowolipie 72.

Wiadomości statystyczne urzędu parafialnego

Ochrzczono: 1 chłopca i 1 dziewczynkę.

Śluby zawarli: Aleksander Eisele (e-a) z Heleną, Lucyną Gawkowską (r-k); Fryderyk Fogt (e-a) z Magdaleną Radzikowską (e-a); Henryk Bomert (e-a) z Karoliną Burzyńską (r-k); Karol Rosner (e-a) z Stanisławą Ciesielską z d. Neumann (r-k); Ferdynand Maschner (e-a) z Eugenją, Marją Szymczak (r-k); Alfred Stokinger (e-a) z Marją, Magdaleną Marks (e-a).

Zmarli: Katarzyna Ziegler l. 52; Karol Kullig l. 76; Emil, Jerzy Lessing l. 27; Robert, Emil, Adolf Schweitzer l. 66; Barbara Melcer l. 2 i 5 dni..

Porządek nabożeństw.

Dnia 6 grudnia II Adwent.

w kościele parafialnym przy ul. Królewskiej

godz.	9 rano	nabożeństwo	w kaplicy szpitalnej Ks. wik. Wittmeyer.
„	9.15 „	„	naboż. szkolne Ks. pref. Krenz.
„	9.30 „	„	w kościele niemieckie (Rzym 15. 4—13) (Łuk. 19. 10) Ks. pastor Loth.
„	11.30 „	„	główne Ks. pastor Michelis.
„	1.15 „	„	w kościele dla dzieci Ks. djakon Rüger.
„	10,30 „	„	na Nowem Bródnie Ks. diakon Ruger.
„	11,30 rano	„	we Włochach Ks. wik. Hławiczka.
„	10,30 „	„	„ (Grochowska 73) k. t. Jadwiszczok.
„	3.30 „	„	(Grochowska 73) kand. teol. „ „
„	3.30 pp.	„	(Żytnia 36) dla dzieci ewang. Burchardt.
„	6.30 wiecz.	„	w świetlicy (Żytnia 36) ew. Burchardt.

Uwaga: Pierwszy tekst jest przeznaczony do odczytania przed a drugi po nabożeństwie podkreślony tekst do kazania.

Dnia 8 grudnia 7.30 w. naboż. bibl. (Żytnia 36) ewang. Burchardt.
„ 10 „ 7 w. „ „ (Grochowska 73) ew. Burchardt.
Dnia 11 grudnia. godz. 9 rano nabożeństwo komunijne.
Dnia 12 grudnia 7.15 w. III nabożeństwo adwentowe Ks. Michelis i ks. Hławiczka.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dnia 6 grudnia II Adwent — naboż. o godzinie 10-ej r. Ks. F. Gloeh.
Dnia 6 grudnia o godz. 11.15 rano, naboż. — dla dzieci, Ks. F. Gloeh.

Najciekawsze audycje Polskiego Radia w Warszawie.

od dnia 6. XI. do 12. XII. 36 r.

Niedziela dn. 6. XII. 1936 r. 8.00 Audycja 9.00 Koncert 10.00 Transmisja 12.03 Poranek 14.30 (Z Wilna 15.00 Recital 15.30 „Audycja dla wsi" 16.30 Słuchowisko 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" 19.00 Szkic literacki 19,20 Płyty 21.00 „Na wesołej wowskiej fali" 21,30 Koncert 22.10 Muzyka.

Poniedziałek. dn. 7. XII 1936 r. 11.30 Audycja dla szkół 12.03 Koncert 12.40 Pogadanka 15.15 Płytyt 15.55 Audycja dla dzieci 16.30 Piosenki 17.15 Koncert 19.00 Audycja 19.30 Koncert 21.00 Wieczór literacki 21,30 Wieczór Schuberta 22,00 Koncert 23.00 Muzyka taneczna.

Wtorek dn. 8 XII. 1936 r. 10.30 Pianista 12.03 Koncert 14.30 „Tańce, pieśni i melodie polskie" 15.45 Słuchowisko wiejskie 16.35 „Wielkopolski kołowrotek" 17.05 „Powieść mówiona" 17.20 Konkurs orkiestr mandolinistów 18.15 Pogadanka 18.30 Monolog 18.40 „Sonaty skrzypcowe" 19.00 „Dyskutujmy" 19.20 Koncert 20.25 Koncert 22.00 Kompozycje Bacha 22.30 „Kwadtans poezji ukraińskiej" 22.45 Muzyka taneczna.

Sroda dn. 9.XII. 1936 r. 11.30 Audycja dla szkół 12.03 Płyty 15,15 Kwintet Stefana Rachonia 16.10 Dla dzieci starszych 16.30 Płyty 17.15 Koncert 17.50 Fikcyjny wywiad 19.00 Fragment 19.20 Polska Kapela Ludowa 20.00 Muzyka salonowa 21.00 "Chopin" 21.30 Koncert 22.10 Audycja muzyczna 22.40 Muzyka taneczna.

Czwartek dn. 10. XII. 1936 r. 11.30 Poranek dla młodzieży 12.03 Zespół Haliny Adamskiej-Grossmanowej 15.15 Płyty 16.20 Pogadanka dla dzieci 16.35 Koncert 17.00 Pogadanka 17.15 Koncert kameralny 19.00 Słuchowisko 19.35 (Z Krakowa) 20.30 Odczyt 21.00 „Sylwetki kompozytorów polskich" 22.00 Koncert orkiestry wileńskiej 23.00 Muzyka taneczna.

Piątek dn. 11. XII. 1936 r. 6.30 Audycja poranna 11.30 Audycja dla szkół 12.03 Orkiestra 15.15 Koncert 17.15 Płyty 19.00 Fragment z powieści 19.20 „Z pieśnią po kraju" 19.45 Fragment operowy 20.00 Koncert 22.30 Skecz 22.45 Muzyka taneczna.

Sobota dn. 12. XII. 1936 r. 11.30 Audycja dla szkół 1 .03 Koncert 15.15 Płyty 16.15 Odczyt 17.00 Koncert 19.00 Audycja dla Polaków za granicą 19.30 Melodie egzotyczne 21.00 Recital skrzypcowy 21.40 Muzyka lekka 22.00 Kukułka wileńska 22.30 Muzyka taneczna.

Nowa Ustawa o Stosunku Państwa do Kościoła E.-A.

wyszła w oddzielnej broszurze i będzie do nabycia w Adm. Głosu Ew. (Warszawa, Puławska 4) za nadesłaniem 50 gr.; oraz porto 5 gr., które przesyłać można w znaczkach pocztowych lub na PKO. Nr.1508.

USTAWA

z dnia 25 listopada 1936 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Na podstawie art. 55 ust. (1) ustawy konstytucyjnej i art. 1 pkt b) ustawy z dnia 2 lipca 1936 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 363) postanawiam co następuje:

Art. 1. (1) Kościół Ewangelicko-Augsburski w Rzeczypospolitej Polskiej, uznający jako jedyną zasadę i normę wiary i życia wszystkie księgi kanoniczne Pisma Świętego tudzież wszystkie księgi symboliczne Kościoła Ewangelicko-Luterskiego, korzysta z pełnej wolności wyznawania swej wiary oraz wykonywania swojego kultu religijnego.

(2) W granicach, zakreślonych przez prawodawstwo państwowe, a zwłaszcza przez dekret niniejszy, Kościół Ewangelicko-Augsburski w Rzeczypospolitej Polskiej rządzi się przepisami swego Zasadniczego Prawa Wewnętrznego, uznanego przez Państwo w drodze rozporządzenia Rady Ministrów.

(3) Zasadnicze Prawo Wewnętrzne Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej tworzy wraz z dekretem niniejszym podstawę prawną organizacji tego Kościoła.

Art. 2. Kościół Ewangelicko-Augsburcki w Rzeczypospolitej Polskiej jest kościołem samodzielnym i niezależnym od jakiejkolwiek obcokrajowej zwierzchności.

Art. 3. (1) Kościół Ewangelicko-Augsburski w Rzeczypospolitej Polskiej tworzą parafie (filiały) ewangelicko augsburskie na całym obszarze Państwa. W skład tego Kościoła wchodzą również Bracia Morawscy czyli Hernhuci. Natomiast do tego Kościoła nie należą parafie ewangelicko luterskie tak zwane staroluterskie.

(2) Do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej należą wszystkie osoby wyznania ewangelicko luterskiego, zamieszkałe w Polsce i wchodzące w skład jednej z parafii (filiałów) tego Kościoła. Postanowienie niniejsze nie przesądza przynależności kościelnej tych osób wyznania ewangelicko-luterskiego, które według przepisów prawnych należą do parafii innego Kościoła ewangelickiego, znajdującej się na obszarze Państwa.

(3) Warunki nabycia przynależności kościelnej tudzież uzyskania oraz utraty członkostwa parafii (filiału) Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej określają wewnętrzne prawa kościelne

Art. 4. (1) Wewnętrzne prawa kościelne oraz przepisy kościelne nie mogą pozostawać w sprzeczności zarówno z prawami państwowymi, jak Zasadniczym Prawem Wewnętrznym Kościoła

(2) Wewnętrzne prawa kościelne oraz przepisy kościelne zyskują moc obowiązującą przez ogłoszenie ich w „Dzienniku Urzędowym Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej".

(3) Ogłoszenie takich wewnętrznych praw kościelnych, co do których nie zostało przewidziane uprzednio ich uzgodnienie z władzami państwowymi, zarządza właściwa władza kościelna po stwierdzeniu przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, że nie zawierają one postanowień sprzecznych z prawami państwowymi i Zasadniczym Prawem Wewnętrznym Kościoła. O ile Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nie zakomunikuje Konsystorzowi odpowiedniej decyzji w ciągu dwóch miesięcy, licząc od dnia przedstawienia mu uchwały, stanowiącej wewnętrzne prawo kościelne lub przepis kościelny, Konsystorz może zarządzić jego ogłoszenie.

Art. 5. Przyłączenie lub włączenie do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej innych kościołów lub związków religijnych, jak również ustrojowe łączenie się tego Kościoła z jakimkolwiek innym kościołem lub związkiem religijnym wymaga uchwały Synodu, powziętej na wniosek Konsystorza, który powinien uzyskać w tej mierze uprzednią zgodę Rządu w formie uchwały Rady Ministrów, powziętej na wniosek Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 6. Władze państwowe udzielają swej pomocy do wykonania zgodnych z prawem postanowień i wyroków właściwych władz kościelnych w przedmiocie: a) usunięcia duchownego lub innej osoby z zajmowanego stanowiska kościelnego oraz pozbawienia uprawnień, związanych ze stanem duchownym, i b) w innych wypadkach, przewidzianych przez prawo obowiązujące.

Art. 7. Święta Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego: Wielki Piątek, Dzień Pokuty (Popielec) i Święto Reformacji (31 października) korzystają w stosunku do osób tego wyznania z ochrony prawa na zasadach ogólnych. Młodzież szkolna, należąca do wyznania Ewangelicko-Augsburskiego, w święta te wolna jest od zajęć.

Art. 8 (1) W zakładach naukowych, których program obejmuje kształcenie młodzieży poniżej lat 18, utrzymywanych w całości lub w części przez Państwo lub ciała samorządowe, nauka religii jest w ramach przepisów państwowych obowiązkowa dla młodzieży, należącej do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

(2) Nauki religii udzielają zgodnie z przepisami państwowymi nauczyciele, powołani przez władze szkolne spośród osób, posiadających kwalifikacje, ustalone przez przepisy państwowe, oraz upoważnienie właściwej władzy kościelnej do nauczania religii.

(3) Właściwa władza kościelna sprawuje nadzór nad religijno-moralną stroną nauczania religii; postanowienie to w niczym nie zmienia uprawnień władzy szkolnej.

(4) Przed powołaniem osób wyznania ewangelicko-augsburskiego do wykładania przedmiotów teologicznych na Wydziale Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie należy zasięgać opinji właściwej władzy kościelnej.

Art. 9. (1) Celem zapewnienia opieki religijnej osobom wojskowym, należącym do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, w skład wojska wchodzi służba duszpasterska ewangelicko-augsburska, na czele której stoi senior. Organizację tej służby regulują przepisy, wydane przez Ministra Spraw Wojskowych.

(2) Na żądanie władz wojskowych władze kościelne oddają dla celów duszpasterstwa wojskowego kościoły i wszelkie urządzenia kościelne.

(3) Wojskowe duszpasterstwo pokrywać będzie rzeczywiste koszty, związane z użyciem kościołów i urządzeń kościelnych, jeżeli władze kościelne zażądają zwrotu tych kosztów.

Art. 10. (1) Kościół Ewangelicko-Augsburski w Rzeczypospolitej Polskiej jako całość oraz jego poszczególne diecezje, parafie i filiały są osobami prawnymi i mogą stosownie do obowiązujących ustaw państwowych nabywać majątek, zbywać i obciążać go oraz zarządzać i rozporządzać nim.

(2) Nieruchomości ziemskie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego podlegają przepisom obowiązującym o reformie rolnej. Przy przejmowaniu tych nieruchomości na parcelację pozostawia się każdej parafii (filiałowi) obszar w granicach od dziesięciu do dwudziestu pięciu ha w zależności od jakości ziemi. Parafiom (filiałom), posiadającym kantoraty w dniu 1 grudnia 1935 r., pozostawia się ponadto po trzy ha przy każdym kantoracie, niezależnie od jakości ziemi. Grunty te winny stanowić samodzielne jednostki gospodarcze i winny być położone w obrębie tych parafii (filiałów), dla których są przeznaczone.

(3) Zarząd majątkiem kościelnym sprawują organa władzy kościelnej, uprawnione do tego postanowieniem Zasadniczego Prawa Wewnętrznego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej.

(4) Do ważności pozbycia, obciążenia lub zmiany przeznaczenia majątku kościelnego wymagana jest zgoda wojewody właściwego ze względu na miejsce położenia danego majątku.

(5) Przepisy prawne o ochronie zabytków oraz ochronie przyrody mają zastosowanie do majątku kościelnego.

Art. 11 Kościół Ewangelicko-Augsburski w Rzeczypospolitej Polskiej posiadać może własne cmentarze na zasadach, ustalonych w ustawach państwowych. Może również korzystać z fundacyj i funduszów tudzież posiadać zakłady, przeznaczone dla celów wyznaniowych, naukowych i dobroczynnych na zasadach, ustalonych ustawami państwowymi

Art. 12. (1) O ile zwyczajne dochody parafii (filiału) okażą się nie wystarczające, mogą być na pokrycie potrzeb parafii (filiału) pobierane tzw. składki posiłkowe. Składki te uchwalają uprawnione do tego organa, przewidziane w Zasadniczym Prawie Wewnętrznym Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Uchwały te wymagają dla swej ważności zatwierdzenia właściwych władz państwowych.

(2) Przepisy, dotyczące wymiaru, zatwierdzenia i poboru składek, właściwości władz i toku instancyj oraz trybu przymusowego ściągania ustala rozporządzenie Ministrów Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego oraz Spraw Wewnętrznych i Skarbu.

(3) Budżety roczne dochodów i wydatków w parafiach i filjałach, o ile korzystają ze składek posiłkowych, podlegają zatwierdzeniu właściwego wojewody (Komisarza Rządu m. st. Warszawy) w trybie i na zasadach, które ustala rozporządzenie Ministrów Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Spraw Wewnętrznych.

Art 13. Należące do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej lub do jego osób prawnych budynki, poświęcone wyłącznie służbie Bożej, tudzież taki majątek, z którego dochód służy wyłącznie celom kultu religijnego i nie przyczynia się do osobistych dochodów duchowieństwa lub innych członków kościoła, a także instytucje dobroczynne i kulturalno-oświatowe, korzystają z ulg i zwolnień od podatków państwowych i komunalnych stosownie do obowiązujących przepisów prawnych Pomieszczenia zajmowane przez duchownych, oraz lokale urzędowe władz kościelnych będą traktowane przez Skarb Państwa na równi z pomieszczeniami urzędowymi, zajmowanymi przez funkcjonariuszów państwowych i z lokalami instytucji państwowych.

Art. 14. Zakres ulg, z jakich w dziedzinie zakwaterowania wojska w czasie pokoju tudzież w dziedzinie rzeczowych świadczeń wojennych korzystają budynki i pomieszczenia będące w użytkowaniu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, normują obowiązujące przepisy prawne.

Art. 15. Sprawę opłat pocztowych za korespondencję urzędową władz i urzędów Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej normują obowiązujące pocztowe przepisy prawne.

Art 16. (1) Państwo zapewnia Kościołowi Ewangelicko-Augsburskiemu w Rzeczypospolitej Polskiej na jego potrzeby dotacje, ustalane corocznie w budżecie państwowym. Dotacje te obejmują wydatki osobowe i rzeczowe.

(2) Dotacje na wypadki osobowe ustalane będą w kwocie łącznej nie niższej od kwoty 240.000 (dwieście czterdzieście tysięcy) złotych rocznie.

(3) Dotacje na wydatki rzeczowe ustalane będą w kwocie łącznej nie niższej od kwoty 57.000 (pięćdziesiąt siedem tysięcy) złotych rocznie.

(4) Do wydatków osobowych należą uposażenia osobowe:

a) Prezesa Konsystorza,
b) Naczelnika Kancelarii Konsystorza i innych funkcjonariuszów kancelarii,
c) Wiceprezesa i radców Konsystorza,
d) ogółu duchowieństwa.

(5) Uposażenia osobowe Wiceprezesa i radców Konsystorza oraz ogółu duchowieństwa są wypłacane na zasadach i w sposób, który określa Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

(6) Tytułem wydatków rzeczowych Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznaje kredyty na:

a) wydatki rzeczowo-administracyjne Konsystorza i koszty wizytacyj,
b) zasiłki i stypendia,
c) wydatki budowlane,
d) wydatki pocztowe.

(7) Zaopatrzenie emerytalne duchowieństwa oraz pozostałych po nim wdów i sierot normuje rozporządzenie Rady Ministrów.

Art. 17. (1) Biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskidj sprawuje kierownictwo duchowne tegoż Kościoła. Reprezentuje on Kościół Ewangelicko-Augsburski w Rzeczypospolitej Polskiej wobec władz państwowych oraz wobec innych wyznań i wybierany jest dożywotnio. Biskup jest zarazem dożywotnio Prezesem Synodu i Prezesem Konsystorza.

(2) Wyboru Biskupa dokonywa, w pozozumieniu z Ministrem Wyznań i Oświecenia Publicznego, Kolegium Wyborcze, składające się z Wiceprezesa i radców Konsystorza, seniorów, członków Wydziału Synodalnego oraz czterech wybranych przez Synod delegatów świeckich. Objęcie przez elekta stanowiska wymaga uprzedniego zatwierdzenia go na urzędzie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i złożenia w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przysięgi według następującej roty:

„Ślubuję i przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu na Św. Jego Ewangelię, że wierny będę Rzeczypospolitej Polskiej, której dobro i rozkwit popierać będę według sił swoich w zakresie mojej działalności. Z zupełną lojalnością będę szanował Rząd, Konstytucją ustanowiony, i przestrzegał, aby szanowało go również powierzone mi duchowieństwo. Nie będę uczestniczył w żadnych poczynaniach, w żadnych naradach, mogących szkodę wyrządzić Państwu Polskiemu, przeciwnie będę starał się w zakresie mojej działalności usuwać wszystko to, co może zagrażać porządkowi publicznemu i dobru Państwa. Tak mi Panie Boże na duszy i na ciele dopomóż przez Jezusa Chrystusa Pana Naszego Amen".

(3) W razie zawakowania stanowiska Biskupa lub niemożności bezpośredniego sprawowania przezeń obowiązków, Wiceprezes Konsystorza lub w jego zastępstwie zaproszony przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego radca duchowny Konsystorza zwołuje najdalej w trzy miesiące do m. st. Warszawy Kolegium Wyborcze celem dokonania nowego wyboru.

(4) W razie niedojścia do wyboru Biskupa, Prezydent Rzeczypospolitej powołuje jednego z radców duchownych Konsystorza do czasowego sprawowania w charakterze zastępcy Biskupa wszystkich funkcji tego ostatniego.

(5) Uprawnienia Prezesa Konsystorza i Prezesa Synodu określa Zasadnicze Prawo Wewnętrzne Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej.

(6) Prezes Konsystorza pobiera uposażenie ze Skarbu Państwa podług grupy IV uposażenia urzędników państwowych, ma prawo do zaopatrzenia emerytalnego i korzysta z wszystkich innych świadczeń, przysługujących urzędnikom państwowym. (c. d. n.)

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 8.90-15.

Redaktor i Wydawca: **Ks. senior FELIKS GLOEH**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego", Warszawa. Puławska 4. tel. 8. 90-15.